Nr. 37, rok I. Łódź, Niedziela, 9-go marca 1919 r. Cena numeru **25** fen.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Prenumerata:
Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redakcja i Administracja:
Dzielna 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Ogłoszenia:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Żądamy Gdańska dla Polski!

„WIATR WIEJE OD POMORSKICH STRON“.

„Morze bezcenny tyś skarb nasz!
Na ciebie patrzym, jak z za kart,
czy o nas pomni jeszcze świat
i zbliży się przychylna twarz?

Ty barwy nam tęczowe tkasz,
choć wązki mamy ciebie szmat,
i śpiewasz pieśni z dawnych lat
i czujność krzepisz naszych straż.

Gdy twą bezmierność ściga wzrok
i chwyta błysk tęczowych wód,
swobodniej piersi chwycą dech:

I zda nam się, że żyje Bóg,
co nam odpuści wielki grzech,
że lekko się cenilim wprzód.

Franciszek Sędzicki
poeta kaszubski.

Gdańsk przyznano Polsce!

Paryż, 8 marca (Havas). Według dziennika „Journal“ komisja polska zajęła się sprawą przyznania Polsce wyjścia na morze Bałtyckie. Jako jedyny sposób radykalnego załatwienia kwestji uznano przyznanie Gdańska państwu polskiemu.

Polskie Pomorze.

Aby dowieść swego prawa do obcych terytorjów, narody Europy używają dziś najrozmaitszych argumentów.

„Prawa historyczne“ są na ustach wszystkich. Dla tego, iż pięćset czy sześćset lat temu rutynowani zbóje, utrzymujący się z wojennego rzemiosła napadli na cudzy kraj, wycięli w pień mieszkańców lub uprowadzili ich w jasyr i prawem gwałtu objęli ziemię w posiadanie, dla tego, powtarzam, dziś ich potomkowie w prostej linji roszczą sobie pretensję do zaprzepaszczonego spadku.

Bywają i prawa historyczne odrębnej natury: książątko, wydając córkę za mąż dawało jej w posagu wielkie połacie ojczyzny, które w ten sposób przechodziły pod panowanie obcego mocarza. Jeśli dziś tedy poszczęści się komu znaleźć w zapylonych archiwach dokument darowizny, zastawu lub posagu, w formie przekazania władztwa nad ziemiami, wówczas „prawa“ historyczne zdają się już być niezłomne i kryształowo czyste i jasne.

Gdyby taki porządek rzeczy do dziś dnia smutnie nie dominował w naszej nauce historji i polityce, byłyby te wszystkie tłumaczenia „prawne“ śmieszne i nie zasługujące na najmniejszą uwagę. Ale tak, niestety, nie jest. Należałoby taki historycyzm usunąć zupełnie z ram życia międzynarodowego, bo niema dwu sąsiadujących terytorjalnie narodów, któreby nie mogły dziesięcioma pergaminami i historycznemi faktami dowieść wzajemnych pretensyj do cudzych terytorjów.

Wszak my, polacy, możemy wskazać na „prawa“ nasze w stosunku do Berlina, który leży na ziemiach, zaludnionych ongiś przez słowiańskie plemiona. I wzajemnie znów Niemcy wyciągną rękę po Warszawę, bo wszak wędrowały Mazowszem w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej wojownicze plemiona Bastamów i Gotów...

Niema kryterjum, na zasadzie którego możnaby udowodnić podstawowość praw historycznych i dlatego najlepiej wyrzucić je zupełnie poza nawias spółczesnego słownictwa politycznego.

— — — — — — — — — —

Prawa Polski do Gdańska nie opierają się jedynie o dane historyczne. Istotnie miasto to należało do Polski w ciągu wielu wieków aż do ostatniej prawie chwili samodzielnej egzystencji Rzeczypospolitej. Gdańszczanie, jak dowodzą tego historycy, ciążyli zawsze w stronę Polski, z którą wiązały stosunki polityczne, a co ważniejsza gospodarcze. Mówimy o tym obszerniej na innym miejscu.

Na przeszłości dziejowej nie można jednak opierać konkretnych politycznych warunków obecnych. Mieszczaństwo gdańskie mogło dziś zmienić swe zdanie i może pragnie pozostać przy Rzeszy niemieckiej...

Do następnej kategorji rzekomych dowodów należy zwykle t. zw. „konieczność gospodarcza“. Tak więc, Czesi „muszą“ mieć Śląsk, bo ich żywotne interesy wymagają kopalni węgla. Podobnie Niemcy chcieli Alzacji, bo niezbędne im były bogactwa kopalniane kraju. Przykładów możnaby przytoczyć setki.

Tego rodzaju dowody w dzisiejszych czasach, gdy zasady etyki poczynają przedostawać się nawet do polityki międzynarodowej są niedopuszczalne. Złodziejowi jest również „niezbędne“ futro bliźniego, lecz prawo karze go za kradzież kryminałem...

Kto broni sprawy Gdańska tego rodzaju dowodami, ten szkodzi sprawie polskiej, bo nie znajdzie zrozumienia u nikogo dla egoistycznych interesów materjalnych swej ojczyzny!

— — — — — — — — — —

Do zupełnie innych należy sięgnąć źródeł, by dowieść, iż Gdańsk świętym prawem słuszności Polsce się należy. Punktem wyjścia jest tu czynnik etnograficzny.

Nikt przeczyć nie będzie, iż odsetek ludności polskiej w Gdańsku jest niewielki, choć w każdym razie o wiele większy niż się ogólnie przypuszcza, tym bardziej, niż wyraża się o nim pruska statystyka. Piszący te słowa, miał niedawno okazję prowadzenia dłuższej rozmowy z p. Filipińskim, znanym politycznym agitatorem na ziemiach zaboru pruskiego, który od lat kilkunastu nieustannie wyszukuje po wsiach i miasteczkach, jawnie prowadząc handel jarmarczną literaturą, a tajnie budząc ducha narodowego wśród zniemczonego ludu polskiego.

„W Gdańsku polaków jest więcej, niż się powszechnie przypuszcza. Prześladowani przez władze niemieckie, nękani szykanami pruskiemi, zmuszeni zostali oni powoli i stopniowo do wyzbywania się swej polskości. Zmiana nazwisk o brzmieniu polskim, przechodzenie z katolicyzmu na protestantyzm — było to na porządku dziennym. Ale w każdym niemal domu z wyjątkiem domów napływowych elementów urzędniczych znajdziesz jakąś polską pamiątkę, dawny ryngraf, stary pergamin lub księgę. Starzy ludzie wciąż jeszcze po polsku mówią, a znaczna ilość mieszkańców kaleczy mowę niemiecką. **Okolice natomiast Gdańska są zupełnie polskie.**

Mowa polska w swoistym miejscowym djalekcie rozbrzmiewa tu równie dobrze, jak na Mazurach lub w Małopolsce. Świadomość narodowa jest wysoka, a osadnicy niemieccy, jacy się we wsiach znajdują, pod względem towarzyskim zupełnie są odosobieni. **Od samej granicy Kongresówki wzdłuż biegu Wisły aż do samego morza ciągnie się wielki pas o ludności etnograficznie czysto prawie polskiej.**

Ludność ta poza pobudkami natury patrjotycznej i religijnej pragnie ze względów ekonomicznych przyłączyć się do Polski, wie bowiem, iż kraj, który w rękach niemieckich podupadł, jako nieleżący na trakcie handlowym, natychmiast po przyłączeniu do Polski nabierze poważnego znaczenia handlowego, rozkwitnie niesłychanie, będzie ogniem, które połączy całą Polskę z morzem, a więc i światem“.

— — — — — — — — — —

Nie można brać kwestji Gdańska w znaczeniu jednego miasta.

Niechaj będzie ono niemieckie choćby zupełnie, **ale jest centralnym punktem, niejako stolicą ziem czysto polskich.**

I to już zupełny tytuł do naszego posiadania. Prawa „historyczne“ są drugorzędnego znaczenia okrasą fundamentalnego pewnika etnograficznego; konieczność gospodarcza i wynikające dla ziem, które w posiadanie weźmiemy, korzyści — są argumentem, którego możemy wobec przyszłych nowych poddanych państwa Polskiego użyć; ale **podstawą naszych żądań, trybuną, z której zwracamy się do ludzi, co sprawiedliwość między narodami czynić mają, jest niezłomnej pewności fakt, iż Pomorze jako całość było polskie i polskiem być nie przestało!...**

M. N.

Z przeszłości Gdańska.

W chwili, gdy Polska cała zwraca swój wzrok w tę stronę, kędy widnieją rozległe wyloty portowe, ciężkie bastjony, patrycjuszowskie kamienice, poważne ulice i place starego Gdańska, nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka obrazów z przeszłości tego miasta, kilka momentów historycznych.

Przedewszystkiem, mało komu jest znane, jak czynny udział przyjmował Gdańsk w walce z potęgą Krzyżacką, z jaką radością przyjął wieść o zwycięstwie Polski nad jego ciemiężycielami, jak skwapliwie pospieszyli burmistrz i rajcowie miejscy, by stawić się w obozie Władysława Jagiełły i jakiej straszliwej pomsty doznali za to od Zakonu. Krwawy Komtur, brat Wielkiego mistrza, siedzący na zamku gdańskim, przyjaznem zaproszeniem ściągnął do siebie w gościnę owego nierozważnego burmistrza i ratmanów, a później wymordował ich wszystkich i przez tydzień cały nie chciał wydać trupów przerażonemu miastu. Stary kronikarz opowiada, jak zdjęci grozą mieszczanie w milczeniu stoją przed pogardliwym komturem i jedna tylko nieszczęsna burmistrzówna, Anna Gross, rozpaczną wybucha skargą „Bogu się skarżę na wysokościach niebieskich na tę okrutną przemoc i bezprawie, jakie stało się mnie, niewieście biednej i dzieciom moim małym wbrew Bogu i prawu wielkiemu. Ty, Boże wszechmocny, miejże zmiłowanie i ześlij karę przynależną za bezprawie tak wielkie“.

Gdy Zakon Krzyżacki wreszcie upadł, stosunki pomiędzy Rzczplitą a gminą gdańską w przeciągu całego szeregu stuleci były jaknajlepsze. Jeśli nawet rządowi polskiemu gotowa była niekiedy wstręty czynić nieliczna warstwa patrycjuszów w Wydziale pierwszym, to natomiast szerokie warstwy ludności miejskiej w Wydziale trzecim, stanowiącym właściwe przedstawicielstwo czterech „kwater“ miejskich i czterech wielkich cechów rzeźników, szewców, kowali i piekarzy, oraz wielka masa mieszczańska handlująca

3-cia Polska Loterja Klasowa
na inwalidów wojskowych
Warszawa, Trębacka 2.
Na 32000 losów, 16000 i 1 premja wygrywają razem 13 miljony 516 tysięcy 250 marek.
Największa wygrana 300.000 mk.
CENA LOSU W KAŻDEJ KLASIE 28 MAREK, 1/2 losu 14 marek, 1/4 losu 7 marek, 1/8 losu 3 mk. 50 fen.
Ciągnienie 4-ej klasy 20 i 22 marca 1919 r. :: Losy są do odebrania.
Loterja przejętą została na własność przez ministerstwo wojskowe. 525
Główny Reprezentant na Łódź: Jan Żółtowski, Piotrkowska 81.

zwłaszcza drobniejsi kupcy, rzemieślnicy rybacy, ludzie prości, żyjący z portu, Wisły i morza, czuli się już nietylko unją osobistą związani ze swoim polskim monarchą, ale rzeczywistą unją materjalną i duchową coraz bardziej zespoleni z Rzpltą polską. Nie skąpiła też Rzplta miastu coraz innych szacownych przywilejów, utrwalających wyjątkowe jego stanowisko gospodarcze. Szły tutaj wolno „zboża, mąki i leśne roboty, a k'temu rzeczy wszyskie ku żywności gospodarsta własnego szlacheckiego", szły woły, szły dęby masztowe do Holandji i Anglji; a zarazem dano miastu drogocenny monopol, przywilej wyłączny, aby sukna angielskie i inne zamorkie tylko przez jeden port gdański przepuszczane i cechowane były. Byli też Gdańszczanie za tę opiekę królom polskim wdzięczni i aż do przesady wierni. Gdy Karol Gustaw namawiał ich, by poddali się pod jego „łagodną opiekę" współwyznawcy-ewangelika, oni, proste mieszczany, z mądrą godnością, udzielają nietylko stanowczej odmowy, lecz i surowej nauki.

„Gdańszczanie wiedzą dobrze, ile korzyści dla nich płynie z faworu panujących, a szczególnie z łaski Karola Gustawa... lecz przyjąć Jego warunków nie dozwoliła im wierność Królowi swemu Najmiłościwszemu, od Boga samego przez wolną elekcję im danego, Panu swemu prawemu, któremu być posłuszni zobowiązali się przysięgą".

Gdy niefortunny Król Stanisław Leszczyński ledwo obrany, natychmiast wypędzony z Warszawy, schronił się przed pościgiem do warownego Gdańska, nie miało zapewne miasto żadnych dla niego obowiązków; nie miało też żadnego interesu przyjmować u siebie króla wygnańca, bez władzy, bez wojska, nawet bez funduszów. Ale szlachetni rajcowie gdańscy, idąc za popędem wszystkiego mieszczaństwa, w lojalnym poczuciu swojej solidarności obywatelskiej i wiernopoddańczego obowiązku, nie tylko nie odmówili gościny Leszczyńskiemu, lecz przeciwnie, przyjęli go z jaknajwiększą serdecznością: „Willkommen, theurer Fürst, in dieser güten Stadt, Weil Danzig ganz allein das grosse Glücke hat, Den König Stanislaum anjeht bei sich zu sehn". Lecz najbardziej bodaj ciekawe jest, jak ze wszystkich sił bronili się Gdańszczanie przed zaborczością pruską, przed nieproszoną opieką orła czarnego, którego apetyt fiskalny doskonale był im znany.

Królowie pruscy bowiem coraz częściej przypominali sobie utraconą grabież zakonną z przed czterech wieków. Fryderyk II postanowił Gdańsk zmusić do tego, by sam poprosił o przyłączenie do Prus. Ponieważ miasto żyło z handlu polskiego, wolnego wiślanego spławu, Fryderyk założył pośrodku komorę, zaprowadził niepomierne cła, zarządził nieznośne szykany rewizyjne i odrazu tym sposobem w swoją twardą rękę wziąwszy arterję życionośną miasta, jął ściskać systematycznie bez miłosierdzia. Urządził poprostu rodzaj formalnej blokady pokojowej, wybierał rekruta przemocą; zabijał handel. Pod tym żelaznym naciskiem dech zaczęli tracić w piersi Gdańszczanie. Zagrożeni w swoim bycie, zwrócili się po ratunek do bezsilnej Rzpltej, do dalekich swoich odbiorców, Holendrów i Anglików, lecz wszędzie spotykali tylko wyrazy współczucia. Odwołali się wreszcie do blizkiej a potężnej Rosji i tutaj znaleźli chwilowe poparcie... Fryderyk próbował za pomocą rokowań wytargować od Rosjan Gdańsk. „Co się tyczy Gdańska — pisał do posła swego w Petersburgu — uważam tę sprawę za zupełną bagatelę... Zresztą nie troszczyłbym się wcale o jakieś tam handlujące miasto. Czyliż jednak nie widoczne na karcie, że ono przez swoje położenie geograficzne przecina wszystkie moje posiadłości?

Głęboko był zgorszony, że robi się „tyle hałasu" o ten mizerny „Gdańsk, który jest tylko głupstwem (une niaiserie) dla Rosjan". Ale pomimo to umizgał się do Gdańszczan i groził im naprzemian.

Gmina, szczególnie ludność pospolita, najtwardszy okazywała opór, kiedy już nawet pod oczywistą przemocą kruszeć i ulegać poczynał magistrat. To też, gdy podczas drugiego podziału, Gdańsk przysądzony był Prusom, u wrót miasta stanęło wojsko pruskie, żądając wstępu jakoby dla poskromienia ukrytych „jakobinów".

Ulec musiał wyższej sile strapiony senat miejski, gwałtownie protestował niezłomny Wydział Trzeci, próbowała jeszcze odruchowo burzyć się i bronić wierna ludność, doszło nawet do krwawych zamieszek na ulicach przy wejściu żołnierzy pruskich, ale wszystko to na nic się nie zdało i opór Gdańska został złamany.

W świetle tych wypadków przeszłości conajmniej dziwnym się wydaje, gdy dzisiaj Niemcy powołują się na prawo samookreślenia i na tym prawie chcą budować przynależność Gdańska do Prus. Mimo wszelkie rzekome dobrodziejstwa kultury pruskiej, w gruncie rzeczy w ostatnim stuleciu Gdańsk został wyrugowany z poprzedniego swego stanowiska przez Szczecin i Kilonję i przez to upadł bardzo. Ale gdyby został nanowo miastem polskim niezawodnie wyszłoby mu to pod względem ekonomicznym na dobre i rozkwit jego dalszy były zapewniony.

R. N.

Polskość Gdańska.

Niemiec z Rzeszy pisał o Gdańsku w XVII wieku: „Diese gewaltige und hochberühmte Stadt ist Schlüssel des ganzen Königreichs Polen" — „to potężne i przesławne miasto — klucz do całego Królestwa Polskiego".

W swojej bardzo cennej broszurze „Gdańsk i Pomorze gdańskie" udowadnia Antoni Chołoniewski, dlaczego Gdańsk jest owym kluczem zarówno pod względem etnograficznym jak i polityczno-historycznym i dlaczego powinien niepodzielnie przypaść państwu polskiemu.

W krótkim szkicu zebrał autor bardzo cenny materjał, który przynosi szczegóły druzgocące dla zachłanności pruskiej.

Gdańsk był bezprzecznie miastem polskim. Tak w tem mieście, jak i na Pomorzu panowała gałąź dynastyczna Piastów. Ostatni książę z tego domu Mestwin, nie mając potomka, w słusznej obawie przed łupieskim zakonem krzyżackim, zapisał swoją dziedzinę Przemysławowi z Poznania. Kiedy i ten umarł, Krzyżacy podstępnie opanowali Gdańsk w r. 1308, a następnie podbili całe Pomorze. Potoki krwi spłynęły po ulicach Gdańska. Krzyżacka horda wyrżnęła 10,000 mieszkańców, mszcząc się za opór.

Zaczęła się orgja łupiestwa i germanizacji. Nienawiść do bandyckiego zakonu przeniknęła całą ludność tak Polaków jak i Niemców. „Spisek pruski" zwrócił się w imieniu szlachty, duchowieństwa, mieszczan gdańskich i innych, do króla Kazimierza Jagiellończyka, aby ziemie te wcielił na nowo do przesławnej Rzeczypospolitej. W 1446 nastąpiła reinkorporacja Pomorza z Gdańskiem po ostatecznem rozgromieniu krzyżactwa. Odtąd Pomorze z Gdańskiem zostało przy Polsce do roku 1793.

Jak wielkie było przywiązanie Gdańszczan do Polski, dowodem tego architektura, rozsiane wszędzie orły polskie, posąg złocony Zygmunta Starego na ratuszu, uroczyste obchodzenie rocznicy połączenia się ponownego z Polską.

Sentyment głęboki do Polski wyraża się w literaturze niemieckiej, wychodzącej z pod pióra Gdańszczan. Godfryd Lenglich, syndyk miejski, pisarz niemiecki nienawidzi Krzyżaków, ma duszę polską, choć pisze po niemiecku. Gdańsk staje po stronie Polski przeciw Gustawowi Adolfowi. Gdańsk dwukrotnie broni w swych murach króla Leszczyńskiego.

Przeciw dokonanemu rozbiorowi w r. 1793 studenci i mieszczaństwo gdańskie, tak Polacy jak i Niemcy zbrojnie powstają przeciw znienawidzonemu prusactwu. Wojska pruskie w krwi topią gdańską rewolucję. Studenta niemieckiego, Bartholdy'ego, skazano jako przywódcę na śmierć w Berlinie, Blanka na dożywotne więzienie.

W czasie walk napoleońskich szlachta pomorska bierze silny udział w walkach wyzwoleńczych.

W roku 1848 lud gdański pod wodzą syna chłopskiego Florjana Ceynowa podnosi bunt na 2 miesiące przed rewolucją berlińską. Bunt znowu zgasiło prusactwo w krwi — Ceynowa skazano na karę śmierci.

Tak Gdańsk zaznaczał swoją miłość do Polski, a nienawiść do prusactwa.

System germanizacyjny dążył planowo do zatarcia śladów polskości. Z Gdańska wypierano ludność, nie dając nikomu pracy. Rzesze urzędników, specjalne tworzenie nowych placówek niemieckich, germanizacja za pomocą szkoły — wszystko to dążyło do zdławienia ludności polskiej. A jednak ta polskość żyje w Gdańsku, potężną zaś jest już w najbliższej okolicy, rozścielając się nad Bałtyckiem pasem, 60 km. długim o ludności, liczącej ponad 55 proc. Polaków.

I. K. Kr.

Głos w angielskiej izbie gmin za przyłączeniem Gdańska do Polski.

W angielskiej izbie gmin w dyskusji nad odpowiedzią na mowę tronową, poseł d'Conner wygłosił mowę, w której znajdował się taki ustęp:

„Ktokolwiek studjował historję Niemiec, ten wie, że miały one dwa narzędzia ucisku, wojskowy i handlowy. Austrja, pokorna niewolnica i sojuszniczka Niemiec, używała tych samych metod. Kiedy Austrja zapragnęła przytłoczyć Serbję, nie miała potrzeby wysyłania tam wojsk. Wystarczyło jej, że podniosła cło od świń serbskich, a ponieważ świnie stanowiły jedyny przedmiot eksportu serbskiego, Austrja była w stanie wypowiedzieć Serbji wojnę również skuteczną, jak gdyby wysłała przeciw niej swoją armję.

„Jakaż więc będzie sytuacja Polski, pozostawionej pomiędzy Rosją a Prusami, jeżeli się ją odda na łaskę i niełaskę pruskiej taryfy celnej? Jej ujarzmienie handlowe zniszczy jej swobody polityczne, a jednym sposobem zapobieżenia, ażeby Polska uniknęła ucisku i zduszenia, jest danie jej dostępu do morza.

„Jakiż powinien być ten dostęp? — Geografia i historja wskazują nam na Gdańsk jako na miasto, które powinno być portem Polski. Twierdzi się, że Gdańsk jest miastem niemieckiem. Nie zdaje mi się, ażeby ta pretensja opierała się na silnych podstawach historycznych. Gdańsk przez długi okres dziejów znajdował się w rękach Polaków. Znaczna część jego ludności jest polska, a wielu ludzi, którzy w Gdańsku mówią po niemiecku, mówi z polska tym językiem. A jeżeli nie zwrócimy Gdańska Polsce po to, ażeby się stał jej portem, to wolność, którą niby to damy Polsce, będzie tylko wolnością, która odda ją, jak to już było, na łaskę i niełaskę Niemiec.

„Jeżeli zdamy Polskę na łaskę Niemiec, to pozbawimy się jednego z najgłówniejszych czynników, mogących zabezpieczyć pokój w Europie i zapobiec nowemu atakowi Prus na Europę wschodnią".

Obrazki z Londynu.

Po długiem milczeniu odezwą się znowu w Londynie słynne dzwony opactwa westministerskiego, głosząc światu tryumf Anglji. Miano zamiar użyć ich po raz pierwszy po wojnie już w dniu podpisania rozejmu, niestety jednak znajdowały się skutkiem braku dozoru w tak opłakanym stanie, iż nie można było tego wcześniej uczynić. Dzwony te, a jest ich sześć, pochodzą z XV i XVII wieku i posiadają wielką wartość historyczną, gdyż używano ich tylko w wyjątkowych i nadzwyczajnych okolicznościach. Posiadają one prześliczny dźwięk, niezwykle czysty i silny, ponadto są ze sobą doskonale zharmonizowane, tak iż głos ich słychać dobrze w całym Londynie i okolicy. Ludność z niecierpliwością czeka dnia ich próby, obawiając się czy przypadkiem w czasie obecnej naprawy nie doznają jakiejś szkody, którąby ujemnie wpłynęła na ich głos.

Sensację dnia stanowi tajemniczy mord, ofiarą którego padła pewna młoda wdówka, mieszkająca w najwytworniejszej dzielnicy Londynu. Znaną była w mieście z bogactwa i ekscentrycznego zbytku, oraz bardzo lekkomyślnego sposobu życia. Przed kilku dniami znaleziono ją w sypialni bez życia z kneblem w ustach, zrobionym z chustki, używanej przez żołnierzy. Jest to jedyny ślad, jaki po sobie zostawił morderca, i jak dotychczas, mimo poszukiwań prowadzonych przez policję i prywatnych agentów, nie zdołano nic odkryć, coby posłużyć mogło do wykrycia sprawcy.

Z sensacyj politycznych wspomnieć należy o przybyciu delegacji marynarki brazylijskiej, składającej się z kilkunastu oficerów i majtków, której celem było złożenie gratulacji z powodu zwycięstwa Anglji. Przybyszów, witanych owacyjnie przez masy ludności, podejmował gościnnie lord-mayor, a w końcu urządzono na ich cześć olbrzymie zawody w piłkę nożną, rozegraną przez gości i Anglików. Naturalnie zwyciężyli ci ostatni.

Dokoła sejmu.

Wolny handel zbożem.

Na wniosek klubu „piastowców", komisja rolna opracowuje projekt ustawy o wolnym handlu zbożem.

W sprawie żydowskiej.

Na posiedzeniu sejmu zgłosili posłowie Związku Ludowo-Narodowego wniosek nagły w sprawie utworzenia Komisji Sejmowej dla sprawy żydowskiej tej treści:

„Sprawa żydowska w Polsce stała się w ciągu wojny pod wpływem zmiennych losów wojennych i zabiegów wrogich nam państw i obozów, jedną z najdrażliwszych spraw o charakterze nietylko wyznaniowym i społecznym, ale także narodowościowym. Gruntowne zbadanie tej sprawy i wskazanie środków zaradczych, zgodnych z jednolitością ustroju państwowego Polski, utrudnia rozbieżność kierunków i obozów w samem społeczeństwie żydowskiem, jak niemniej rozgoryczenie społeczeństwa polskiego i wzajemne żale i zarzuty ze strony żydów, mające swe źródło częścią w stosunkach przedwojennych, częścią zaś w wypadkach z czasów wojny dzisiejszej.

„Wobec tego, że sprawa żydowska w Polsce wskutek znacznej ludności żydowskiej nie może zejść z porządku dziennego i w stanie dzisiejszego zaognienia zostać nie może, dalej ze względu na to, że wrogie nam żywioły usiłują ją wprowadzić na pole międzynarodowe, domagając się załatwienia jej w sposób uwłaczający godności i niezawisłości naszego państwa,—podpisani wnoszą:

„Wysoki Sejm raczy utworzyć osobną Komisję sejmową z 15 członków dla sprawy żydowskiej z poleceniem wszechstronnego rozpatrzenia tej sprawy przy pomocy ankiety powołanej z pośród kół z tą sprawą dokładnie obznajmionych, zebrania materjału przygotowawczego i przedstawienia wniosków, dla jej załatwienia".

Posiedzenie Sejmu.

Początek posiedzenia godz. 10 m. 15.
Przed porządkiem dziennym zabiera głos

p. Perlmuter,

który, nawiązując do wczorajszej dyskusji wojskowej stwierdza, że zarzuty stawiane w tej sprawie żydom, są bezpodstawne. Żydzi żądają równouprawnienia, ale z drugiej strony wiedzą, **że muszą spełnić także obowiązki obywatelskie.** Gdy chodzi o ratunek kraju i honoru rozumie się, że pomocy tej powinien udzielić każden obywatel.

Pos. Hirszhorn

imieniem stronnictwa żydowsko-ludowego odpiera zarzuty nielojalności czynione żydom odnośnie do sprawy wojskowej. Zarzuty te oparte są zapewnie na nieporozumieniu, ale nie na złej woli. Jako obywatele polscy wszyscy żydzi bez różnicy w przekonaniach nie tylko żądają praw, lecz spełniają także obowiązki wobec Ojczyzny. Mówca wskazuje tu na przykłady **udziału żydów w walkach o niepodległość.** W sprawie siły zbrojnej i służby wojskowej stoją żydzi na tym stanowisku, jak demokracja polska. Ojczyzny bronić należy do ostatniej kropli krwi w myśl hasła: **„cudzego nie chcemy, ale swego nie damy“.**

Odczytano następnie wnioski i interpelacje, poczem przystąpiono do dyskusji nad pierwszym i drugim punktem porządku dziennego, t. j. nad wnioskiem nagłym posłów PSL, PSL (Piast), PZL i PPS, wzywającym rząd do natychmiastowego zajęcia się poprawa bytu materjalnego służby folwarcznej i nad wnioskiem p. Malinowskiego i tow. w sprawie wydelegowania komisji rozjemczej celem uregulowania zatargów między strajkującą służbą dworską, a właścicielami majątków ziemskich.

Woźnicki (PSL)

omawia opłakany los służby folwarcznej wskazuje na braki i niedomagania. Służbie folwarcznej zabrania się w wielu okolicach dopominać się o słuszne swoje prawa. Jeżeli państwo nie zajmie się natychmiast poprawą ich bytu

grozi widmo strajków rolnych,

które gdzieniegdzie już wybuchły, a wobec zbliżającej się wiosny na wypadek nieobsiania pol, **gospodarcza katastrofa.** Państwo powinno natychmiast zająć się losem służby folwarcznej i zapewnić jej ustawowo ludzkie i sprawiedliwe warunki bytu. Mówca apeluje do ministra ochrony pracy i ministra rolnictwa o opracowanie przepisów celem ustalenia zasad, zbliżających do poprawy bytu służby folwarcznej i załagodzenia **nieznanych stosunków panujących obecnie na wsi.** Mówca domaga się określenia warunków pracy i ustalenia regulaminu pracy i zaprowadzenia opicki nad chorymi, oraz zabezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków. Powinien też być uregulowany sposób załatwiania zatargów pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi, powinien być prowadzony inspektorat pracy w rolnictwie.

Mówca prosi o uchwalenie wniosku z tym uzupełnieniem, że rząd w terminie tygodniowym ma przedłożyć ustawę określającą: 1) obowiązki pracy i wynagrodzenia jej; 2) sposób regulowania zatargu między pracodawcami a pracownikami; 3) natychmiastowe wprowadzenie inspektoratów pracy w rolnictwie.

P. Malinowski (PPS)

przytacza liczne przykłady upośledzenia służby folwarcznej, omawia przyczynę strajków rolnych i stanowisko właścicieli ziemskich wobec tych zajść i protestuje dalej przeciw wysyłaniu ekspedycyi i wzywania wojska do załatwiania zatargów między dworem a służbą dworską.

Mówca wskazuje na przykłady znęcania się żołnierzy i żandarmów nad służbą folwarczną. (W Izbie wielki hałas, głosy: oburzenie). Mówca domaga się wkroczenia Sejmu w tej sprawie.

p. Malinowski prosi o wydelegowanie w najkrótszym czasie **komisji rozejmowych** do tych miejscowości, gdzie strajki bezrolnych trwają lub gdzie zatargi nie zostały zupełnie załatwione, grożąc wybuchem nowych strajków. Komisje te mają składać się z przedstawicieli ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz ministerstwa spraw wewnętrznych, delegatów związków zawodowych, służby folwarcznej, rad delegatów robotniczych oraz delegatów właścicieli ziemskich. Delegaci ministerstwa będą upoważnieni do administracyjnego karania grzywnami tych obszarników, którzy mimo nalegania komisji nie będą chcieli poczynić ustępstw na rzecz robotników rolnych. W razie stanowczego oporu właścicieli ziemskich powinni ponadto mieć prawo sekwestrowania majątków takich właścicieli. Komisja obowiązana jest dążyć do polubownego zatargu bez użycia wojska, wogóle bez użycia siły zbrojnej.

Minister pracy Iwanowski

stwierdza na wstępie, że oburzające fakty, o których mówił p. Malinowski nie były znane rządowi i że one hańbią młodą administrację polską. Mówca oświadcza z naciskiem, że natychmiast podejmie odpowiednie kroki, aby tego rodzaju wypadki się nie powtarzały, na usprawiedliwienie jednak administracji przytacza, że podczas tworzenia się państwa polskiego wskutek nadzwyczajnego braku pracowników trzeba było brać nieraz pi rwszych lepszych wobec czego poziom niższych urzędników jest nieraz niewątpliwie niski. Ministerjum starać się będzie te braki usunąć.

Mówca oświadcza, że ministerjum nad sprawą służby folwarcznej w porozumieniu z ministrem rolnictwa już dawno pracuje. Ministerjum stara się dekret z dnia 5 stycznia o inspektoracie pracy rozciągnąć na całe rolnictwo. I pragnie opracować

ustawę o ochronie pracy na roli.

W tym celu bada odnośne ustawodawstwa różnych krajów. (Brawa). Inspektorjat pracy rolnej będzie miał za zadanie łagodzić zatargi pomiędzy pracownikami i pracodawcami, wszczynać dochodzenia karne i być oskarżycielem w sądzie.

Opracowano już także

ustawę o kasach chorych.

Aż do zorganizowania inspektoratów rolnych ustanowiono na razie delegatów rolnych, którzy już nieocenione oddali usługi przy łagodzeniu strajku.

Ministerstwo proponuje dalej cały **szereg instytucij pośrednich dla pomniejszych zatargów.** I tak sąd polubowny złożony z reprezentantów obu stron pod prezydjum bezstronnego przewodniczącego lub urzędnika ministerstwa pracy. Niejako instancją apelacyjną dla zatargów bardzo skomplikowanych będzie powiatowa komisja rozjemcza, której wyroki mają posiadać moc prawna, najwyższą zaś instancją dla rządu będzie komitet rolniczo-robotniczy przy ministerstwie pracy.

Ministerstwo wypracowało w wielu powiatach nowe stopnie wynagrodzenia służby wiejskiej i nabrało w tym kierunku pewnego doświadczenia. Normy te zapewne niebawem przyjdą pod obrady, a zawierają one wszystkie warunki poruszone przez mówców.

Ministerstwo wydało normalną książeczkę obrachunkową dla pracowników rolnych, która wyjaśnia różne nieporozumienia przy wypłacie pensji średniej. Zajęto się też zbadaniem stosunku produkcji pracy służby folwarcznej do wydajności majątków, opracowano normalny statut związków zawodowych służby folwarcznej. Do tej chwili zgłosiło się kilkanaście związków o zatwierdzenie. Ma się wrażenie że ruch zawodowy będzie można ująć w kontrolę podobnie jak ujmie się pod kontrolę związki ziemian.

Do dziś istnieje już 36 biur pośrednictwa pracy, co umożliwia kontrolę nad zapotrzebowaniem rąk robotniczych dzięki temu zaś daje możność ograniczenia emigracji z kraju, gdyż możemy przerzucić zbyteczne siły robotnicze z jednej połaci kraju do drugiej.

Następnie minister oświadcza, że wyroki sądów rozjemczych muszą posiadać moc prawną oraz, że muszą być przewidziane pewne kary na ziemian aż do sekwestru ich majątków, a z drugiej strony na pracowników rolnych. Jest to tem ważniejsze, że grozi nam nieobsianie pol, a sankcja prawna da nam możność narzucenia warunków.

Mówca jest zdania, że reformy przezeń wyłuszczone będą mogły usunąć tak zwany bolszewizm rolny i, że Sejm da sobie radę z tym ruchem agrarno strajkowym; gdy ruch ten będzie uregulowany, to wówczas zatargi będą się załatwiały w sposób kulturalny i groźba tego bolszewizmu ustąpi.

Następnie

p. Kamienski (związek narodowo-ludowy)

stwierdza jako robotnik rolny, że polski robotnik rolny nie dąży do anarchji w kraju. Przeciwnie on chce ładu i porządku, lecz równocześnie poprawy swego bytu i tu trzeba mu pomoc. Mówca wskazuje na fakty strajków rolnych zakończonych w niektórych powiatach ugodą ku obopolnemu zadowoleniu, to zapobiegło wszelkiego rodzaju nadużyciom tej lub owej strony. W końcu mówca przedstawia szereg żądań zmierzających do poprawy bytu robotników rolnych i służby folwarcznej.

P. Dąbski (PSL Piast)

Omawia zasadniczy stosunek sprawy służby dworskiej, która obecnie należy do najbardziej zaognionych kwestyj. Kwestja służby rolnej i dworskiej ma 2 strony, socjalno gospodarczą i moralną. Społeczeństwo nasze a zwłaszcza wielka własność jest przesiąknięta duchem szlachetczyzny. Klasa robotników rolnych dotąd tak upośledzona czuje się dziś obywatelem i upomina się o należne jej prawa nietylko gospodarcze i społeczne ale i moralne, chce być traktowana narówni z innymi. **Zmianę sposobu traktowania służby dworskiej pod względem moralnym** uznaje za równorzędny czynnik obywatelski, co jest w pierwszej linji konieczne jeśli się sprawę służby dworskiej ma skierować na normalne tory.

Omawiając stronę gospodarczo-społeczną sprawy służby dworskiej zaznacza, że to co się dzieje dotąd w niektórych dworach to hańba i obniżenie kultury całego narodu. Fakty te, których mówca nie generalizuje należy napiętnować, bo one przynoszą nam nieobliczalne szkody. Sprawa ta musi być natychmiast uregulowaną, bo w wielu powiatach zanosi się na strajki rolne.

Dalej żąda mówca zrównania praw moralnych i społeczno gospodarczych robotników fabrycznych z tymi prawami robotników rolnych, co niewątpliwie natychmiast usunie nieporozumienia. Lud chce ze służby dworskiej zrobić samodzielnych gospodarzy drogą rozparcelowania majątków państwowych donacyjnych i większej własności. Ten cel zasadniczy będzie też stronnictwo mówcy konsekwentnie przeprowadzać w programie reformy rolnej. Narazie należy zaspokoić najpilniejsze potrzeby w drodze reform regulujących stosunki służby dworskiej. Nastrój wśród mas ludności polskiej jest dobry, bolszewizmu tam niema, bo gdyby był, to miałby dotąd dość sposobności, aby się ujawnił. Nasz chłop i robotnik jest człowiekiem kultury zachodniej i ma w sobie zmysł organizacyjny państwowotwórczy. Zadowolić masy, dać im ludzki byt, a stworzy się z nich twórczą masę polskę na pożytek ojczyzny (brawa).

P. ks. Starkiewicz (PZL)

popiera najgoręcej wniosek i stwierdza, że czas najwyższy, aby rozpocząć walkę z anarchją t. j. z niezadowoleniem masy robotniczej rolnej.

Mówca nie był zwolennikiem rządów Daszyńskiego i Moraczewskiego ale też nie był ślepy na to, co te rządy dla Polski dobrego zrobiły (głosy: Słuchajcie). Rząd Daszyńskiego pierwszy poruszył sprawę służby dworskiej, a rząd Moraczewskiego ma tę zasługę, że stworzył instytucję delegatów ministerjalnych. Mówca wita z zadowoleniem oświadczenie ministra pracy.

P. Zagórski. (NZR)

oświadcza się za odesłaniem wniosków do komisji ochrony pracy.

Po zamknięciu dyskusji oba wnioski odesłała Izba do komisji ochrony pracy.

Izba przystąpiła następnie do 3 punktu porządku dziennego t, j. do 2-go czytania wniosku w sprawie

przymusowego wydzierżawienia ziem, leżących odłogiem.

Referent komisji polnej **p. Dąbski** przedkłada krótkie sprowozdanie komisji, oświadczając, że wskutek zniszczenia inwentarza żywego i narzędzi rolniczych i wysokich kosztów produkcji rolnej, znaczne obszary ziemi rolnej leżą odłogiem. Zdarzają się także wypadki, że niektórzy właściciele rozmyślnie nie uprawiają gruntów rolnych i przemieniają je na pastwistka o charakterze pierwotnym albo też **wydzierżawiają** je ludności łaknącej ziemi **po cenach lichwiarskich.**

Tym anormalnym stosunkom kres położyć ma właśnie na celu ustawa o wydzierżawieniu niezagospodarowanych użytków normalnych. Ustawa ta obowiązuje właścicieli ziem odłogiem leżących a zdatnych pod uprawę, o ile sami tej uprawy uskutecznić nie mogą, do wydzierżawienia w przepisanym terminie małorolnym, bezrolnym lub innym robotnikom. Gdyby taka dobrowolna umowa o wydzierżawienie do dnia 1-go kwietnia nie przyszła do skutku, ustawa daje prawo ministrowi rolnictwa do objęcia takich gruntów w państwowy urząd i do zarządzenia przymusowego ich wydzierżawienia osobom wyżej wymienionym. Krótki termin trwania tej ustawy tłumaczyć należy tem, że Sejm wkrótce uchwali reformy rolne, oparte na szerokich podstawach i nie leży w interesie ludzkości, aby czasowym wydzierżawieniem szerokiej reformy rolnej komplikować lub jej przeszkadzać.

Fakt, że projekt ustawy został przez wszystkich członków komisji jednomyślnie przyjęty, najlepiej stwierdza ważność i pilność tej sprawy.

W dyskusji nad ustawą zabrał głos

minister rolnictwa Janicki

oświadczając, że godzi się na przedstawiony projekt ustawy oraz na zgłoszone do niej poprawki. Następnie złożył minister

deklarację

odnośnie do przedłożonej ustawy, w której oświadcza:

1. Ministerstwo zajmowało się sprawą gruntów odłogiem leżących już za czasów okupantów, czyniąc wszelkie starania, aby grunta te były uprawione.

2. Ministerstwo zdaje sobie z tego sprawę, że najbardziej celowym sposobem racjonalnego zagospodarowania ziem odłogiem leżących jest wydatna pomoc rolnikom w postaci środków eo uprawy, jednocześnie stwierdza jednak, że pomoc taka teraz nie może być dostateczna. Starania o dostarczenie środków produkcji u państw ententy są w toku, ale nawet wobec najbardziej sprężystego przeprowadzenia ustawy pozostaną pewne przestrzenie w nadchodzącą wiosnę nieobsiane, że przewidziane przez ustawę reformy dzierżawy są nader niedoskonałe. Dlatego też projektowana dzierżawa nie powinna stać się systemem. Mimo to jest możliwie szybkie wydanie ustawy koniecznością celem zabezpieczenia aprowizacji ludności całego państwa przez powiększenie produkcji rolnej w granicach faktycznej możności.

3. Brak u poszczególnych właścicieli środków niezbędnych do uprawy, tłumaczy, że w wielu wypadkach grunta leżą odłogiem. Niemniej przeto jest dostateczny powód do wydzierżawienia tych gruntów rolnikom, którzy posiadają te środki do ustawy z uwzględnieniem pierwszeństwa drobnych rolników.

4. Ustawa n i e m a na celu zniesienia prawa dotychczasowych właścicieli lub dzierżawców większych majątków. Pożądane jest, aby jak największe obszary ziemi nieuprawionej wydzierżawione zostały w drodze umów dobrowolnych, o ile to nie nastąpi, ministerstwo rolnictwa wystąpi z jaknajwiększą energją.

5. Wobec bliskiej uprawy wiosennej wykonanie ustawy nastręcza trudności natury technicznej i organizacyjnej. Ministerstwo poczyni jednak wszystko w kierunku najszybszego sprężystego przeprowadzenia całej akcji.

6. Ministerstwo rolnictwa uważa za konieczne przestrzeganie zasady, ażeby grunta te były oddane w dzierżawę rolnikom fachowym, a nie ludziom, traktującym to jako proceder przygodny.

Po przemówieniu ministra uchwalono ustawę w drugiem, a następnie en bloc w trzecim czytaniu.

Ustawa ta, postanawia m. i., że tenuta dzierżawna nie powinna przekraczać przeciętnej podwójnej tenuty pobieranej w danej miejscowości w dwuch ostatnich latach przed 1-ym stycznia 1915, i że dzierżawca tych gruntów winien posiadać niezbędne środki do uprawy albo mieć możność nabycia ich w krótkim czasie.

Izba przystępuje do 6 punktu porządku dziennego t. j. do 2-go czytania wniosku nagłego p. Głąbińskiego w sprawie przyznania

prawa pupilarności papierom pożyczki państwowej,

z 30 października 1918.

Po krótkiem uzasadnieniu referenta komisji budżetowej p. Adama uchwalono w drugim i trzecim czytaniu projekt dotyczący ustawy opracowane przez komisję. Ustawa ta postanawia, że papiery (asygnaty) pożyczki państwowej z dnia 30-go października 1918 maja wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne. Mogą one przeto być używane dla lokacji kapitałów osób pozostających pod opieką lub kuratelą niemniej kapitałów fundacyjnych, kościoła, kooperacyi publicznych, cywilnych i wojskowych, oraz dla konwersji innych papierów pupilarnych. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Następnie uchwalono nagłość wniosku p. Putka w sprawie ustanowienia przymusowego zarządu nad dobrami arcyksięcia Salvatora Habsburga w powiecie wadowickim obejmującym kilkanaście wsi, fabryk wódek i likierów i jarzyn suszonych.

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek 11 b. m. o godz. 4-ej popołudniu.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 8 marca.

Wołyń. Grupa generała Śmigłego. Dla przeszkodzenia koncentracji nieprzyjacielskiej na północ i zachód od Łucka, wojska nasze przeprowadziły wspólną akcję od Hołób i Włodzimierza wołyńskiego. Oddział kapitana Sutowskiego przekroczył Stochód na południe od Hołób i rozbił kilka sotni ukrainskich, zdobył 3 kulomioty.

Oddziały kapitana Powróżnickiego wyparły nieprzyjaciela z Twerdynji, Ozdzintycz i Radni. Jedna z naszych kolumn pod dowództwem majora Lisa-Kuli zaatakowała Torczyn broniony uporczywie przez większe siły ukraińskie i artylerję. Po zawziętej walce miasteczko to wpadło w nasze ręce. Major Lis-Kula został zabity. Armja polska straciła jednego ze swych najlepszych oficerów.

Galicja wschodnia. Grupa generała Romera. Sytuacja bez zmiany.

Grupa generała Rozwadowskiego. Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała miasto i pozycje pod Lwowem. Słabsze oddziały nieprzyjacielskie, które próbowały się zbliżyć do naszych pozycyj, zostały odparte. Nasze oddziały, operujące pod Dolinianami, natrafiły na większe siły nieprzyjacielskie. Walka w toku. Czyszki w kontrataku odebrano ukraincom. Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała Jaksmanice i tor kolejowy pomiędzy Medzką a Przekopaną. Utarczki patroli koło Miechowej Woli, Stebnika i Soborowa.

W zastępstwie
szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

Komunikat poznański.

Poznań, 8-III (PAT). Komunikat głównego dowództwa z dnia 9 b. m.

Grupa północna. Na odcinku kujawskim ostrzeliwały patrole niemieckie nasze posterunki pod Wielowsią, Kaczkowem i Tarkowem. Pod Florentynowem, Jeżewem i Antoniewem odpędzono nacierające patrole niemieckie. Nasze posterunki pod Kirchdorf i Podstolicami ostrzeliwała artylerja niemiecka.

Grupa zachodnia. Dzień wczorajszy minął spokojnie. Jedynie pod Komurowskimi Olendrami ostrzeliwał nieprzyjaciel nasze posterunki. O północy natomiast ostrzeliwała artylerja niemiecka silnie Łomnicę, Nowy Dwór, Pierzyn. Trzeszczak obrzucał nieprzyjaciel minami. Na północ od Leszna naogół spokój. Pod Ponicem ostrzeliwał nieprzyjaciel Miechcin, Janiszewo i Sowiny.

Grupa południowa. Pod Kawczani odrzucono patrol niemiecki. Dnia 6 marca w południe odparto silny patrol niemiecki, atakujący Zaborowo. Pod Krotoszynem i Odolanowem spokój. Zmuśloną Ligowską zaatakował nieprzyjaciel po przygotowaniu artyleryjskiem i wyparł naszą załogę z tej wsi. Flangowy nasz kontr-atak od strony Dąbrowy odrzucił nieprzyjaciela z powrotem za granicę Śląska. Na lewem skrzydle spokój.

Szef sztabu.

Zwrot zabranej broni.

Paryż, 8-III. (PAT). Iskr. Grupa niezawisłych w izbie francuskiej zgłosiła wniosek domagający się, ażeby Niemcy zwróciły w całości wszelką broń i artylerję, jaką zabrali Francji w wojnach 1814, 1815, 1870, 1871.

100 000 przeciwko miljonom.

Paryż, 8-III. Telegr. własny PAT. „Temps" zamieszcza dłuższy artykuł swego korespondenta berneńskiego, który zasięgnął informacii u pana Tytusa Filipowicza. **Program Lenina i Trockiego zmierza wedle tych informacji do zajęcia Litwy i Białorusi i do najazdu na Polskę aż po granice niemieckie.** Wykonanie tego programu ma się rozpocząć na wiosnę. Zdaniem pana Filipowicza, **Polacy mogą zmierzyć się z bolszewikami mając silną 100,000 armję.** Polakom brak jest materjału wojennego artylerji, karabinów maszynowych i amunicji. „O ile otrzymamy brakujący materjał wojenny — mówił pan Filipowicz— to **sami damy sobie radę z bolszewikami i wyprawimy ich wgłąb Rosji.** Ententa, która przystąpiła do rozbrojenia wojsk ma materjału tego poddostatkiem dlaczego nam go nie udziela. 7 Armia bolszewicka liczy **miljony żołnierzy** z czego jedna trzecia jest bardzo dobrze uzbrojona i wyekwipowana. Karność wśród bolszewików wzorowa. Za każde przestępstwo czeka żołnierzy kara śmierci. Najemnicy chińscy rozstrzeliwują na miejscu każdego żołnierza, który okazuje słabość lub waha się w wykonaniu rozkazów. **Dopóki ta armja będzie istniała, bolszewicy mogą drwiść sobie z całego świata. Skoro jednak armja ta zostanie pobita, to wojna bolszewicka ustanie.** Niech nam ententa da materjał wojenny, a **my podejmujemy się pobić bolszewików** a wraz z nimi rządy Trockiego. Rosjanie i prusacy są z urodzenia sprzymierzeńcami, a jeżeli kiedykolwiek się pobili to tylko poto, ażeby następnie zadzierżgnąć tem ściślejsze węzły przyjaźni. **Niemcy krzyczą, że bolszewicy im zagrażają, ale krzyk ten podnoszą dlatego, ażeby zamaskować plany Hindenburga do zorganizowania armji i do napaści na lewy brzeg Renu.** Skoro tylko bolszewicy połączą się z niemcami socjalizm azjatycki Lenina wraz z barbarzyństwem środkowo-azjatyckim zaatakuje burżuazje na zachodzie celem zniszczenia cywilizacji zachodniej. Na tem też polega największe niebezpieczeństwo. W całej Rosji uprawia się teraz ożywioną propagandę przeciw francuską i przeciw angielską",

Omówiwszy następnie stosunki w Polsce zakończył pan Filipowicz swoje informacje słowami: Naród nasz pragnie widzieć Polskę odbudowaną w granicach historycznych z roku 1772 na podstawie federacji z Litwą i Białorusią. Nie jesteśmy ani imperjalistami, ani militarystami. Zmierzamy jedynie do **federacji ludów wolnych, która jest podstawą ligji narodów, a która Polska pierwsza zrealizowała 5 wieków temu.** Lud nasz pragnie gorąco, aby **Polska odzyskała swoje granice z czasów przed rozbiorami Polski.** Odbudowanie takiej Polski stanie się najlepszą barjerą przeciw socjalizmowi azjatyckiemu Lenina, jako też przeciw zamysłom pruskim, stanie się najlepszą rękojmią bezpieczeństwa w Europie wschodniej, i najlepszym rozwiązaniem sprawy zatamowania imperjalizmu niemieckiego.

Decyzja Konferencji w sprawie czesko-polskiej.

Polacy otrzymają Cieszyn.

Wiedeń, 8-III (PAT). Do „Wiener Morgenzeitung" donoszą z Lugano: Według pewnych informacyj z Paryża na konferencji pokojowej zapadła już decyzja w sprawie czesko-polskiej. Polacy otrzymają Cieszyn a republika czesko-słowacka będzie odszkodowana przez przyznanie jej Raciborza.

Komisja finansowa kongresu.

Paryż, 8-III (PAT). Depesza Havasa. W myśl uchwały małych mocarstw, jedynem z małych państw europejskich, które będzie reprezentowane w komisji finansowej i ekonomicznej będzie Portugalja. Pozatem mianowano delegatów dla Chin, Brazylji, Peru, Panamy, Boliwji, Kuby, Sjamu i Ekwaderu. Ani Belgja, ani Rumanja, ani Serbja, ani Grecja, które brały znaczny udział w wojnie, nie są reprezentowane. Zdaje się, że wielkie mocarstwa nie zgodzą się na ten skład komisji, gdyż jest on zanadto paradoksalny.

Wznowienie rozejmu.

Paryż, 8-III. (Havas). Dziennik „L'Homme libre" pisze: Zdaje się, że konferencja paryska pragnie zakończyć sprawę wznowienia rozejmu przed 15 marca. Być może, że uchwała będzie ratyfikowana w sobotę na plenarnem posiedzeniu w obecności Wilsona. Następnie rada 10-u miałaby obradować nad sprawą rosyjską.

Działo, które ostrzeliwało Paryż.

Paryż, 8-III. Telegr. Własny PAT. „Temps" donosi, że marszałek Foch zażądał wydania jednego z dział, z których ostrzeliwano Paryż na daleki dystans. Działo to wywieziono do Moguncji. Żądaniu Focha stanie się zadość.

Niemcy odrzucają żądania koalicji.

Wiedeń, 8-III (PAT). Do „Neue Freie Presse" donoszą z Berlina, że Niemcy odrzuciły żądania ententy, aby przez Niemcy przewieziono żywność do Czech, zasłaniając się brakiem wagonów. Pobobnie też nie zgodziły się na propozycje ententy, aby korpus polski z Francji przewieziono przez Niemcy do Polski. Informator dziennika dodaje, że w tej sprawie toczą się jeszcze rokowania.

Skargi niemieckie.

Berlin, 8-III. (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung" (przedtem Norddeutsche Allgemeine Zeitung) donosi z Weimaru: Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego narodowi liberali wnieśli interpelację w sprawie sytuacji w Poznańskiem. Uzasadniała ją pani Schirmacher, zdaniem jej niemcom zagraża większe niebezpieczeństwo na wschodzie niż na zachodzie. Na kresach wschodnich toczą się walki. Mimo rozejmu polacy walk nie zaprzestali, **wyznaczono linję demarkacyjną na ziemi niemieckiej co uważać należy za hańbę.** Linja ta jest źle ustanowiona, gdyż obejmuje miejscowości niemieckie znajdujące się w posiadaniu niemców. A nawet tej linji polacy nie przestrzegają. Niemcy obowiązani są zaprzestać walki: dla polaków takiego obowiązku niema. Niemcy ograniczają się do defenzywy, polakom zaś nikt nie broni atakować.

Kwestja żywnościowa w Niemczech.

Nauen, 8-III (PAT). Telegram iskrowy do wszystkich. Polityka żywnościowa jaką ententa stosuje przeciw Niemcom nie usuwa klęski głodowej, lecz jako wymuszona przedłuża i zaostrza ją dla dalszych celów politycznych i gospodarczych. Chociaż ententa już dnia 2 listopada zapowiedziała zawarcie ugody z Niemcami w sprawie żywnościowej, a pełnomocnicy niemieccy już trzy razy byli powołani do Spaa, nie osiągnięto uchwytnego wyniku. Jedynie konkretną ofertą sojuszników było to, że po wydaniu całej floty handlowej Niemcom miano dostarczyć 270 tysięcy ton żywności, to znaczy na głowę ludności po 3 kilogramy zboża i jeden kilogram słoniny. Po wydaniu floty handlowej Niemcy nie miałyby już możności same wystarać się o żywność, lecz byłyby zdane na łaskę i niełaskę ententy. Sojusznicy sami uznali, że dla Niemiec sprawa żywności i finansów stanowi kwestję życia.

Propaganda monarchistyczna w Niemczech.

Berlin. W Berlinie, Dreznie, Darmsztadcie i innych większych miastach Niemiec władze państwowe były bardzo zaniepokojone następującym zajściem. Ktoś w nocy rozkleił w ogromnej ilości proklamacje o treści monarchistycznej. Jednocześnie już o świcie po ulicach tych miast z nadzwyczajną szybkością przejeżdżał zamknięty samochód, z którego te same proklamacje były rozrzucane po wszystkich ulicach.

Zakończenie strajku w Berlinie.

Berlin, 8-III. (PAT). Dzienniki donosza, iż wczoraj przyszło tam jeszcze do walk ulicznych, jednakże strajk został bezwarunkowo złamany. „Vorwärts" donosi, że wczoraj w kostnicy nie można było pomieścić wszystkich ofiar walk. Szkoda wyrządzona przez rabunki przewyższa szkody z ostatnich rozruchów spartakowców, które obliczano na 40 miljonów marek.

* * *

Berlin, 8-III. (PAT). Wczoraj o 7 rano można było strajk uważać za ukończony. Ruch na kolei podziemnej podjęto, tak że zecerzy wrócili do pracy. Ofiar zajść ma być bardzo wiele. Obliczają około 600 zabitych a 1000 rannych. Wśród zabitych ma być bardzo wiele żołnierzy wojsk rządowych.

Międzynarodowa armja i flota.

Komisja Ligi Narodów w pracach swoich posunęła się znaczny krok naprzód. Amerykanie i Anglicy postanowili przychylić się do poglądów Francji i utworzyć armję oraz flotę międzynarodową.

Niemiecki kapitał w Rosji.

Przez Szawle i Tylżę z Moskwy do Berlina przyjechała specjalna delegacja od rządu bolszewickiego.

Delegacja ma zadanie zaproponować niemieckim kapitalistom i przemysłowcom wziąć na siebie prowadzenie niektórych przedsiębiorstw przemysłowych zarekwirowanych przez władze bolszewickie. Dla wzmocnienia choć części przemysłu rosyjskiego, Niemcy powinni dać maszyn za 100 mil. rubli.

KŁAMLIWY KOMUNIKAT UKRAIŃSKI.

Wojenny komunikat ukraiński z daty: Stanisławów, dnia 4 bm., ogłoszony przez wiedeńskie biuro korespondencyjne powiada:

Wojska ukraińskie stoją nie tylko na przedmieściach Lwowa, lecz także wzdłuż całej linji kolejowej Przemyśl-Lwów, na której ruch jest zupełnie przerwany. Położenie miasta oblężonego od 4 miesięcy jest tak nieznośne, że nawet polscy radcy miejscy domagają się poddania miasta.

(Trudno więcej kłamstw pomieścić w tak małym ustępie. Uwaga red.)

Ameryka wycofuje wojska z Rosji.

„Times" podaje następującą depeszę z Waszyngtonu:

M. Baker, minister wojny, w liście do senatora Chemberlain'a, przewodniczącego komisji do spraw wojny, — oficjalnie zapowiada wycofanie wojsk amerykańskich z północnej Rosji w najbliższej przyszłości.

Prezydent Wilson zgodził się na wysłanie dwóch kompanij kolejowych do Murmanu dla tymczasowego zabezpieczenia armji w okresie miesięcy zimowych.

Z chwilą, gdy warunki klimatyczne pozwolą wojska zostaną natychmiast wycofane.

Siły amerykańskie w północnej Rosji z d. 1 stycznia wynosiłyby około 5,000 ludzi.

W Bośnji.

Paryż, 8-III (Własny PAT). Do „Tempsa" donoszą z Sarajewa, że odbyło się tam wielkie zgromadzenie mające na celu utworzenie wielkiej partji konstytucyjnej w parlamencie pod dynastją Karageorgiewiczów. Wybrano komitet, na którego czele stanął minister spraw wewnętrznych Pribicewicz.

Do tegóż pisma donoszą z Londynu, że admirał sir Womyss pierwszy lord admiralicji został upatrzony na gubernatora Malty.

GROŹBA WOJNY WŁOCH Z JUGOSŁAWIĄ?

Wiedeń, 8-III. Wiadomości, dochodzące z południa, stwierdzają, że naprężenie pomiędzy Włochami a Jugosławią, coraz bardziej wzrasta i może nawet zagrażać pokojowi europejskiemu. Na granicy Włoch i Jugosławji stoją armje gotowe do walki i wystarczy iskra, aby wywołać pożar. Powodem naprężenia stosunków jest sprawa wybrzeża dalmatyńskiego. — Włosi odrzucili zaofiarowane im pośrednictwo Wilsona, a żądania Jugosławji, przedstawione na konferencji pokojowej, są bardzo znaczne. Żądają oni Trjestu, Rieki, portów albańskich, Gorycji, Skutari, Celowca, całej południowej Karyntji oraz części terytorjów bułgarskich nad Strumnicą. Dla poparcia swych żądań Jugosławia zarządziła powszechną mobilizację.

Kronika polityki polskiej.

Przyjęcie u Dowbora.

Poznań, 8-III. Wczoraj wieczorem odbyło się przyjęcie dla misji międzysojuszniczej u generała Dowbór-Muśnickiego. Oprócz członków misji podejmował generał w swoich apartamentach licznych przedstawicieli z różnych sfer naszego społeczeństwa.

Paderewski w Poznaniu.

Warszawa, 8-III. Wczoraj wieczorem prezydent ministrów wyjechał do Poznania w celu widzenia się z misją ententy oraz w celu uzyskania od naczelnej rady ludowej pomocy dla Lwowa. Prezydentowi towarzyszyła pani Paderewska dr. hr. Skarbek, dr. Longchamp attache major Jwanowski, sekretarz osobisty Strakacz oraz sekretarz Karszo Siedlecki.

* * *

Poznań, 8-III. Dziś rano o godz. 9 przybył do Poznania prezydent ministrów pan Paderewski wraz z żoną, minister skarbu Englich i szereg innych osobistości. Na dworcu powitali gości komisarze Korfanty i Poszwiński i pan Ponikiewicz szef wydziału politycznego.

Warszawa.

Z Rady miejskiej.

Pierwsze posiedzenie plenarne nowej Rady miejskiej odbędzie się w piątek, 14 b. m., po nabożeństwie w katedrze. Pierwsze posiedzenie poświęcone będzie wyborom władz miejskich. Przewodniczyć będzie prezydent miasta.

Proces z rządem niemieckim.

Notarjusz Marek Borkowski, wniósł powództwo do sądu okręgowego w Warszawie przeciwko rządowi niemieckiemu o 90,000 marek tytułem zwrotu szkód i strat, spowodowanych nieprawnem uwięzieniem. Notarjusz B. był przez czas dłuższy więziony przez władze okupacyjne. Powództwo doręczono konsulowi szwajcarskiemu w Warszawie, jako przedstawicielowi interesów niemieckich w Polsce.

10 miljonów funtów słoniny.

Ósmy z kolei okręt z amerykańskiemi zapasami żywności, a największy z dotychczas przybyłych, dojechał w środę do Gdańska wprost z Ameryki. Nazajutrz rozpoczęto wyładowywanie transportów, a przedewszystkiem przeszło 10 miljonów funtów słoniny i szmalcu. Spodziewane jest, że przy sprawnym, jak dotychczas przewozie kolejowym, artykuły te będą w sprzedaży w każdem większem mieście w Polsce.

Transporty: kawy, herbaty, oraz innych towarów kolonjalnych oczekiwane są w Gdańsku niewcześniej, jak w końcu przyszłego tygodnia.

Dla 75,000 żydów.

Delegat żydów amerykańskich oznajmił w Warszawie, że z Ameryki przywieziono żywność bezpłatną dla 75,000 żydów warszawskich. Każdy z nich otrzyma paczkę, w której będzie około 5 funtów mąki i t. d. Na paczce jest napis: „Podarunek od waszych braci amerykańskich, którego nie możecie kupować ani sprzedawać". Paczkę taką otrzymywać będzie 75,000 żydów co tydzień przez 4 miesiące. Pozatem dzieci ubogie w szkołach żydowskich otrzymywać będą codziennie paczkę mleka skondensowanego.

Nowy wynalazek.

W milicji dokonano próby z nowym wynalazkiem, polegającym na tem, że aparat kieszonkowy posiada dzwonek nadzwyczaj głośno alarmujący. W razie napadu na ulicy, lub w domu, wystarczy rzucić taki dzwonek na ziemię, a on już bezustannie alarmuje.

Kronika łódzka.

— Gdańsk musi być nasz!

Pod powyższym hasłem odbędzie się dziś o g. 1-ej po poł. w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej wielki wiec.

Reprezentanci stowarzyszeń, cechów i t. d. ze sztandarami winni się stawić na wiec o 12 i pół w południe.

— Z Rady miejskiej.

Na dzisiejsze zebranie radnych miejskich w sprawie Gdańska otrzymali zaproszenia zarówno radni byłej starej jak i przyszłej nowej Rad miejskich.

Organizacyjne pierwsze posiedzenie plenarne nowej Rady miejskiej nadburmistrz Skulski zwoła zapewne około 18 marca.

— Sprzedaż fabryki Poznańskiego?

Krąży po mieście uporczywa pogłoska, iż jeden z właścicieli firmy Tow. Akcyjnego „J. K. Poznański" pertraktuje obecnie w Londynie z przedstawicielami wielkiego konsorcjum angielsko-amerykańskiego w sprawie sprzedaży zakładów przemysłowych swej firmy w Łodzi.

Pogłoskę notujemy z obowiązku dziennikarskiego, czyniąc wszelkie zastrzeżenia co do jej prawdziwości.

— Zakaz przywozu rubli i marek.

Wydany został zakaz przywozu z zagranicy w granice państwa polskiego znaków pieniężnych w walucie niemieckiej i rosyjskiej, czyli marek i rubli. Pasażerowie przyjeżdżający do Polski z zagranicy mogą przewozić z sobą sumy nie większe jak 400 mk. lub 200 rubli.

— Z Wydziału Surowców Wojennych.

Jak donosi „Neue Freie Presse" Wydział Surowców Wojennych pozwala osobom prywatnym zaglądać do aktów, aby mogły one sprawdzić na jakiej zasadzie towary były skonfiskowane lub obłożone sekwestrem. Dzięki temu zostały ujawnione nazwiska denuncjantów, których kupcy łódzcy zamierzają pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Nie jest także rzeczą wykluczoną, że nazwiska tych osób, które działały na szkodę łódzkiego przemysłu, będą ogłoszone publicznie.

— Surowce od koalicji.

Jeden z członków misji ekonomicznej polskiej, która niedawno wróciła z Anglji stwierdza, iż okrzyczane powszechnie ubóstwo surowców nie jest zgodne z rzeczywistością. Surowców jest dużo, a na niektórych rynkach jest ich aż za dużo, brak tylko tonażu i środków komunikacyjnych. Naturalnie, trudność ta jest chwilowa, wywołana głównie przez akcję łodzi podwodnych i zapotrzebowania armij. Można jednak przypuszczać, iż za jakieś dwa lata liczba tonażu angielskiego nietylko dosięgnie liczby przedwojennej, ale ją nawet nieco przekroczy, osiągając na wiosnę roku 1921 liczby 20 mil. tonn. W Anglji jest znaczne zainteresowanie sprawą dostawy surowców włóknistych do Polski. Znaczenie przemysłu łódzkiego dla Europy wschodniej jest tam należycie ocenione.

— Lekarze uniwersytetów rosyjskich.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia Publicznego ogłasza, że osoby, które otrzymały dyplomy lekarskie w jednym z uniwersytetów rosyjskich po dniu 5 listopada 1916 roku, albo w innych uniwersytetach zagranicznych po dniu 1 sierpnia 1914 roku, o ile pragną otrzymać prawo wykonywania praktyki lekarskiej w granicach Państwa Polskiego, powinny złożyć w dziekanacie Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego pisemne zgłoszenia, załączając świadectwa i dyplomy z obydwóch studjów.

— O wolny handel.

Sejmik pow. łódzkiego uchwalił zwrócić się do min. aprowizacji z żądaniem, aby dążyło stopniowo do zaprowadzenia wolnego handlu, oraz wyraził życzenie, aby zniesiono rewizje i konfiskaty małych ilości artykułów spożywczych na kolejach i drogach, a to biorąc pod uwagę, iż podział pod względem aprowizacyjnym na powiaty, ustanowiony przez okupantów, obecnie nie ma racji bytu. Uregulowanie palącej kwestji zaprowiantowania możliwe jest tylko pod warunkiem wolnej konkurencji.

— Ogonki nocne.

Na skutek wadliwej organizacji rozdawnictwa mąki amerykańskiej olbrzymie szeregi ludzi, w niesłychanym ścisku wyczekują przed sklepami komitetowemi swej kolei od wieczora do dnia następnego. O godz. 3-ej w nocy ilość wystawających jest już znaczna, a przecież pozostaje jeszcze 5 godzin do otwarcia sklepu.

Temu szkodliwemu objawowi złej organizacji zaradzić winny jak najspieszniej, w imię zdrowotności i porządku publicznego, odpowiednie czynniki.

— Wstrzymanie sprzedaży węgla.

Oddział opałowy magistrat z dniem wczorajszym wstrzymał dalszą sprzedaż węgla aż do dalszego rozporządzenia.

— Zakończenie strajku stróżów.

Na onegdajszem posiedzeniu wspólnej komisji porozumiewawczej Stow. właścieli nieruchomości i Związku Stróżów doszło do porozumienia, wobec czego strajk zakończono i stróże stanęli do pracy w sobotę od południa. Ustalono normy płacy: dla stróżów I kategorji 55 mk., dla dalszych 45, 42, 34, 25 tygodniowo, pozatem przyjęto zobowiązania, objęte umową listopadową, oraz zagwarantowano, iż nikt za strajk nie zostanie wydalony.

— Podania o uruchomienie fabryk.

Do Komisarza do spraw przemysłu i handlu napływają w znacznej ilości podania o zezwolenie na uruchomienie fabryk.

— W sprawie zatargu piekarzy z policją. W sprawie nieprzestrzegania przez policję rozporządzenia Komisarza ludowego, uchylającego obowiązującą cenę maksymalną na pszenne pieczywo w sumie 60 fen. bawiła u inspektora rządowego p. Kwapińskiego delegacja cechu majstrów piekarzy, przedstawiając ciężkie położenie piekarzy. Z jednej strony skrępowany jest wolny dowóz mąki i co za tem idzie wysoka jej cena, z drugej zaś— wyzyskiwanie starych przepisów władz okupacyjnych, nie odpowiadających obecnemu stanowi rzeczy, przez samowolę jednostek policyjnych, konfiskujących dla siebie wszelkie pszenne pieczywo po cenie niższej od faktycznych kosztów produkcji. P. Inspektor zakomunikował, iż rozporządzenie Komisarza Rżewskiego, uchylające dotychczasową maksymalną cenę na białe pieczywo, jest słuszne i pozostaje w swej mocy, konfiskata białego pieczywa przez policję jest niesłuszna. Sprawa uzyskania odnośnych koncesyj, pójdzie trybem właściwym, policja ma odnośne wyjaśnienie w tej sprawie i dalsze nadużycia z tej strony są wykluczone.

Wobec tego, należy się spodziewać znów rozpoczęcia wypieku białego pieczywa w odpowiednim gatunku.

— Zniesienie ograniczenia na szczecinę. Ministerstwo przemysłu i handlu wydało rozporządzenie znoszące ograniczenie przewozu wewnętrznego szczeciny i włosienia końskiego oraz wyrobów z tych surowców.

— Loterja R. G. O.

Ciągnienie II klasy loterji R. G. O. odbędzie się w dn. 10 i 11 marca. Losy do tej klasy są już w sprzedaży u kolektorów. Termin wymiany losów upływa w dniu 7 marca. W klasie tej jest do wylosowania 2,000 wygranych na ogólną sumę 463,500 marek.

— W sprawie żądań pracowników tramwajowych. Do min. ochrony pracy wyjechały z Łodzi delegacje pracowników tramwajowych w sprawie żądań od dyrekcji dopłat za czas wojny, przyjmowania z powrotem b. pracowników tramwajowych, którzy obecnie powrócili z wojska lub z niewoli, dalej w sprawie wydalania łamistrajków i t. p. W związku z tem udali się do Warszawy dyrektor p. Werner oraz inż. Dąbrowski.

— Z Urzędu walki z lichwą.

Sąd przy Urzędzie walki z lichwą na ostatniem posiedzeniu rozstrzygnął sprawy następujące: skazano na 100 mk. grzywny Henocha Rotberga z ul. Cegielnianej 87, u którego milicja ludowa wykryła 500 sztuk trykotarzy dziecinnych. Herszkowi Tenemanowi z Nowomiejskiej 2 zarekwirowano 20 tuzinów skarpetek skonfiskowano, 2 pasy zwrócono. Jakóbowi Weinbaumowi Nowomiejska 10, walizkę, wypełnioną szpulkami nici, skonfiskowano.

— O dochody z monopolów państwowych. Na zasadzie uchwały Sejmiku powiatowego wysłano do ministerstwa aprowizacji, skarbu, spraw wewnętrznych i do państwowego Urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby depeszę treści następującej: Sejmik podjął roboty publiczne na kilka miljonów marek, zaciągając dwie pożyczki państwowe. Dochody sejmik czerpał z monopolów państwowych, między innemi z węgla.

Tymczasem państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby bez porozumienia z Sejmikiem zawarł umowę z prywatnem przedsiębiorstwem, odbierając Sejmikowi dochód około 200 tysięcy mk. rocznie i wyrządzając jednocześnie szkodę konsumentom. Sejmik jaknajenergiczniej protestuje, żąda zerwania umowy i pozostawienia sprzedaży węgla Wydziałowi handlowemu Sejmiku. W przeciwnym razie Sejmik stanąłby przed koniecznością cofnięcia części uchwalonych pożyczek na roboty publiczne.

— Rekwizycje zboża w gminie Nowosolna. W gminie Nowosolna przez cztery dni ostatnie bez przerwy z polecenia Urzędu aprowizacyjnego ekspedycja karna rekwirowała przymusowo niedostarczony kontygens zboża, zalegający z całej gminy w ilości około 5000 centnarów. Rekwizycją ogarnięto wsie następujące: Andrzejów, Augustów, Nowosolna, Antoniew, Stoki, Mileszków, Janów, Hery, Budy, Henryków, Mierzyn Nowy, Stary.

— W sprawie uchylenia cen maksymalnych na chleb pozakartkowy. Komisarz miasta Łodzi Obyw. A. Rżewski wysłał w tej sprawie do Ministra Aprowizacji depeszę następującej treści:

Z powodu zupełnego braku chleba bezkartkowego i stosownej w tej sprawie opinji Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki w Łodzi, cenę maksymalną 60 fenigów za funt wydaną na chleb pozakartkowy przez poprzedniego Komisarza uchyliłem. Cena ta od dłuższego czasu była fikcją na mieście sprzedawano po mk. 1.40 funt.

Wobec rozwiązania Komisarjatu na m. Łódź, proszę o przesłanie upoważnienia p. Świtalskiemu lub magistratowi m. Łodzi celem wydania maksymalnej ceny na chleb pozakartkowy, odpowiadającej obecnym cenom rynkowym. Rżewski.

— Jaja staniały.

W ostatnich dniach na targach łódzkich jaja, dowożone przez włościjan, staniały.

— Z Rady robotniczej.

Wyznaczone na onegdaj ogólne zebranie delegatów Rady robotniczej w Sali Koncertowej nie odbyło się.

— Lance w policji.

Oddział łódzkiej policji konnej pod dowództwem p. Jezierskiego, otrzymał lance z biało-amarantowemi chorągiewkami.

— Strajki rolne w Lubelskiem.

Nowa fala strajków rolnych grozi Lubelszczyźnie. Władze dążą do zażegnania tego, lecz nieprzejednanie obu stron zapowiada, iż strajk wybuchnie i może mieć ostry przebieg.

Teatr, Muzyka i Sztuka.

Teatr Polski.

Dziś sztuka D. Niccodemiego „Wet za wet". Po południu o godz. 3 po cenach popularnych „W górę serca" sztuka Fr. Dominika napisana na tle dziejów 1863 r.

Koncert Popołudniowy.

Na dzisiejszym koncercie popołudniowym wystąpi jako solista znany skrzypek Henryk Czapliński. W programie: Uwertura „Jaś i Małgosia" Humbardincka. „Zoranhayda", legenda Svendsena, Symfonja hiszpańska, Lalo i „Chaconna" Bacha. Dyryguje Br. Szulc. Bilety od 10-ej rano w kasie Sali Koncertowej.

Recital fortepianowy Józefa Śliwińskiego.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się ostatni recital słynnego pianisty-wirtuoza Józefa Śliwińskiego. W programie utwory Schumana, Schuberta, Liszta i Chopina. Bilety w kasie Sali Koncertowej.

Koncert-Raut.

Dnia 15 marca r. b. odbędzie się w Sali Koncertowej Koncert-Raut ze współudziałem: p. Stelli Birnbaum, znanej śpiewaczki operowej, p. Arkawin, artystki Teatru Polskiego, p. Taubenfeld, deklamatorki i p. Mintza, skrzypka. Po koncercie odbędzie się zabawa z licznemi atrakcjami. Początek o godz. 9-ej wiecz.

Przemysł, Handel i Finanse.

Łódź, d. 8 marca.

5% L. Z. m. Warsz.	190.—
4½% L. Z. Z.	202—188—185.—
Ruble carskie (100)	128.50
„ „ (500)	126.50
„ dumskie	84.50
Korony	50.90

Dla rubli dumskich tendencja mocniejsza.

CASINO ODEON CASINO ODEON CASINO ODEON

ODEON CASINO ODEON

Dziś! **Początek o godzinie 3-ej po południu:** **Dziś!**

ZBRODNIE PRUSKIE p. t.:

Nie zapomnijmy nigdy!!!

Najpotężniejszy epokowy dramat w 13-tu aktach:

1. 1-go sierpnia 1914.
2. Rozbestwienie prusaków.
3. Miłość i poświęcenie.
4. Tryumf żołdactwa.
5. Napady, grabieże i gwałty.
6. Tragedja miłosna wśród huku armat.
7. Szpieg niemiecki przy robocie.
8. Orgje oficerów pruskich.
9. Rozstrzeliwanie bezbronnych kobiet.
10. Bohaterstwo kobiety i zwycięstwo miłości.
11. Zbrodnicze storpedowanie przez łódź podwodną okrętu pasażerskiego „LUSITANIA".
12. Wszechświatowy przewrót.
13. Wdzięczność Ameryki dla Kościuszki i Laffayette'a.

565

CASINO ODEON CASINO

CASINO ODEON CASINO ODEON CASINO ODEON

Grand-Kino

:: 72. Piotrkowska 72. ::

POLA NEGRI

w 6 akt. dramacie CARMEN

Ostatnie 2 dni

Kino „POLONJA"
KONSTANTYNOWSKA 16.

Ostatnie 2 dni

Nadzwyczajna sensacja! I obraz amerykańskiej serji 1918/19.

Król nocy!

Amerykański detektyw BRAUN w walce z bandytami wtrząsający dramat w 6-ciu częściah.

ODDZIELNE OBRAZY:

1) Szkoła detektywów
2) Zniknięcie konia wyścigowego
3) W poszukiwaniu konia
4) Pościg aeroplanem
5) Tajemniczy dom
6) W pułapce bandytów
7) Ucieczka detektywa
8) Na tropie
9) Ujęcie bandytów
10) Na polu wyścigowym

BACZNOŚĆ!!!

Nadszedł z **krajów Koalicji** pierwszy transport celulojdowych towarów, a mianowicie:

grzębienie, klamry, szpilki,

po cenach przedwojennych.

firma A. i B. GOLDBERG
Ogrodowa 1, I piętro.
554 **Centrala: Warszawa, Nalewki 16.**

Znana Pracownia Okryć i Kostjumów Damskich

H. GOLDLUST

ul. Cegielniana № 6.

Przyjmuje obstalunki na sezon wiosenny i wykonywa podług najnowszej mody.

CENY PRZYSTĘPNE. 558

SYPIALNIA DĘBOWA

modna, solidnej roboty do sprzedania u stolarza.

ul. Franciszkańska 11.
547 1—3

Do sprzedania:

maszyna do szycia Singera, serwis stołowy na 6 osób, kozetka z pokryciem zupełnie nowa, 2 liczniki gazowe, i dużo innych drobnostek, jak porcelana i obrazy. 546

Obejrzeć można od 4-6 pp. Lipowa № 20. m. 17.

Bilety do nabycia w kancelarji Tow. Zielona 11.

W sobotę d. 15 marca r. b.

odbędzie się

w sali Koncertowej, Dzielna 18

KONCERT-RAUT

na rzecz Ł. Ż. T. ochrony kobiet

Bilety kupione na d. 14/12 1918 są ważne.

559

LOMBARD

I. H. WAŁCHOWICZA, w LODZI,

Południowa 20.

zawiadamia, iż pozostałe niewykupione fanty sprzedane zostaną z powodu likwidacji interesu, przez ostatnią

LICYTACJĘ, 562

rozpoczynającą się w dniu 21 marca 1919 roku. Upraszą się osoby, nie życzące sobie, aby fanty ich sprzedane zostały, o rychłe wykupienie takowych, gdyż prolongaty pod żadnym pozorem przyjmowane nie są.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy sz. Klientelę, iż z d. **1 marca r. b.** została otwarta

1 filja Przetworów chemicznych i Olejí mineralnych

przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 62.

563 Z poważaniem **D. Myślibórski i S-ka.**

Stowarzyszenie Fabrykantów i Kupców m. Łodzi.

Niniejszym uprasza się pp. członków o przybycie na

Zwyczajne Ogólne Zebranie

odbyć się mające w poniedziałek dnia 10 marca 1919 r. o godz. 4-ej popoł. **w lokalu „Związku Przemysłu Włokienniczego" przy ul. Piotrkowskiej № 96,** w myśl §§ 27 i 28 ustawy.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie Zebrania.
2. Wybór przewodniczącego Ogólnego Zebrania, Assesorów i Sekretarza.
3. Przeczytanie protokółu Komisji Rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego za 1918 r.
5. Zatwierdzenie budżetu na rok 1919.
6. Wnioski Zarządu.
7. Wnioski Członków.
8. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 560

ZARZĄD.

Abs: Wiedeńskiej Akademji kroju.

Wiedeńska Pracownia Spec. Okryć i Sukien Damskich

eleganckie i staranne wykończenie
ceny przystępne

K. Zdybicka Łódź, Nawrot № 1 a front 2-gie piętro.

wybór najnowszych żurnali.

Elegancko i tanio ubrać się można tylko w zakładzie

garderby męskej **B. KRYSTAL**

PIOTRKOWSKA 24, front 2-gie piętro. 389

Obstalunki podług miary jak również różne futrzane roboty wykonywam podług najnowszych fasonów po cenach przystępnych.

Skład pasmanteryjnych wyrobów, różnych guzików, wstążek, jak również galanteryjnych materjałów, oraz dodatki krawieckie. Nadszedł transport zatrzasków firmy „Magnel"

J. FREIMAN,

Nowy-Rynek № 6.

548

NAUCZYCIELKA

kursów pedagogicznych p. Idy Janowskiej, udziela prywatnie lekcyj:

Slojdu i ręcznych robót.

380 **Cegielniana 28.**

Elżbeta Kogon

Dr. Wł. Stanisławski

Przejazd 40 m. 7.

— obok poczty. — 409

Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 1—2 i od 4—6 p.p

Dr. med.

Szarlota Eiger

Akuszerja i chor. kobiece.
Długa 46 (róg Zielonej)
Godz. przyjęcia od 4-6 p. p.

Zaginął pies owczarek niemiecki wabi się Luks № 406, nietresowany. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ul. Cegielnianą № 25 do **J. Kowalczyka.**

Redaktor: Marjan Nusbaum. **Spółka Wydawnicza: „Dziennik Łódzki"** Drukarnia Zawadzka 7.